

Gnojówka z pokrzywy zawiera dużo makro- i mikroelementów, takich jak azot, potas, magnez, krzem, wapń i inne, ponadto kwasy organiczne, sole mineralne, witaminy z grup A, B i K, które są niezbędne do wzrostu i rozwoju roślin uprawianych przez działkowców.

PROF. MAREK GUGAŁA

Gnojówka Wege

Stosowanie w uprawie kwiatów czy warzyw gnojówek z różnych roślin docenia coraz więcej osób. To świetna propozycja dla tych, którzy chcą żyć zdrowo i bez chemii.

Jak zauważa prof. Marek Gugala, prorektor ds. studiów Uniwersytetu w Siedlcach, a jednocześnie pracownik wydziału nauk rolniczych, w przypadku gnojówki - z naukowego punktu widzenia - trafniejszym określeniem będzie wyciąg. - Tak należy określać zalewanie wodą pociętej rośliny i zostawienie na ok. 2-3 tygodnie do fermentacji - tłumaczy, ale przyznaje też, że nazwa „gnojówka” tak mocno przyjęła się w nomenklaturze działkowców, że trudno już to zmienić.

Najlepsze gnojówki sporządza się z młodych roślin lub ich pędów, które najłatwiej pozyskać wiosną. Ale możemy przygotowywać je przez cały sezon, wykorzystując zarówno same liście, jak i całe rośliny. Uzyskanym wyciągiem rośliny podlewa się lub opryskuje. Zanim jednak do tego się zabierzemy, warto zgłębić swoją wiedzę, skąd wynika dobroczynna moc takiego wyciągu i czy jest odpowiednia dla wszystkich roślin w ogródku.

Allelopatia znana od wieków

- Mówiąc o gnojówce z roślin,

należy wytłumaczyć zjawisko allelopatii - zauważa prof. M. Gugala. - Każda roślina wydziela różnego rodzaju substancje, stąd allelopatia to wzajemne oddziaływanie roślin na siebie, które może być korzystne - mówimy wówczas o allelopatii dodatniej - albo niekorzystne - i wówczas mamy do czynienia z allelopatią ujemną - tłumaczy, podając przykład siania obok siebie marchwi i cebuli. - Cebula odstrasza szkodzącą marchwi połyśnicę marchwiankę czy mszyce, a marchew odstrasza śmietkę cebulanekę i wciornastki - wylicza z uwagą, że ta zależność była znana od wieków, choć nie do końca można było ją zdiagnozować naukowo. I dodaje: - Niestety, stosowanie tego typu metod sprawdzi się jedynie w przypadku rolnictwa ekologicznego czy w ogrodach działkowych.

Witaminy z natury

Nie przeszkadza to działkowcom i osobom, które stawiają na ekologiczne uprawy. Ale zanim przystąpią oni do robienia gnojówki, powinni sprawdzić, czy wybór rośliny jest odpowiedni do potrzeb

w ogrodzie lub na działce. - Warto zwrócić uwagę, pod co można ją stosować, bo nie stanowi ona panaceum na wszystko - przestrzega prof. M. Gugala, zauważając, że popularność gnojówki z pokrzywy wynika z faktu, iż jest ona łatwo dostępna, bo rośnie praktycznie wszędzie. - Dobrze przystosowuje się do warunków zmienionych przez człowieka, oprócz tego jest rośliną, która występuje na żyznych stanowiskach - wylicza. - Pokrzywa zwyczajna jako zioło dobroczynnie wpływa na zdrowie człowieka, nic więc dziwnego, że podjęto próby zastosowania jej też w ogrodnictwie. A to głównie ze względu na dużą zawartość makro- i mikroelementów, takich jak azot, potas, magnez, krzem, wapń i inne, ponadto zawiera kwasy organiczne, sole mineralne, witaminy z grup A, B i K, które są niezbędne do wzrostu i rozwoju roślin uprawianych przez działkowców - a wszystko to pochodzi z natury. Zawarte w pokrzywie flawonoidy są antyoksydantami, czyli mają działanie przeciwnowotworowe - tłumaczy prof. M. Gugala, zauważając, że te same



flawonoidy odgrywają bardzo dużą rolę w fizjologii roślin, np. regulując ich wzrost i rozwój.

To nie panaceum na wszystko

Stąd gnojówkę z pokrzywy można traktować jako nawóz organiczny bezpieczny dla środowiska. Na pytanie, czy jest również w stanie zapobiegać chorobom, prof. M. Gugala odpowiada: - Może zapobiegać, natomiast nie jest panaceum ani lekiem. Bo jeżeli choroba już wystąpi, to, niestety, nie jest w stanie jej zwalczyć, a jedynie częściowo

ograniczyć. Natomiast z badań, które prowadzą ekolodzy, wynika, że niektóre szkodniki - mówiąc kolokwialnie - omijają z daleka opryskane w ten sposób rośliny - dodaje. - To mogą być mszyca, przedziorki, a nawet stonka ziemniaczana. Stosowanie gnojówki z pokrzywy ma również wpływ na ograniczenie rozwoju zarazy ziemniaka, która atakuje również pomidory czy szarą pleśń na drzewkach. Zdecydowanie zaś nie powinno się jej stosować w czosnku, cebuli, fasoli, rododendronach, azaliach czy wrzosach.

JAG



Naprawdę się da

Agnieszka Skalska, ps. Genowefa Zielska, administrator grupy facebookowej Mazowsze zwyczajnie i tradycje

Dlaczego wybrała Pani tradycyjne metody uprawy, w tym gnojowicę?

Jestem zwolenniczką naturalnego rozwoju roślin i nawożenia organiczne stosuję od bardzo dawna. Mój tata

zawsze robił gnojowicę z pokrzywy i uważał, że ona bardzo wzmacnia rośliny, a także je chroni. Chemii w swoim otoczeniu mamy aż nadto, dlatego starajmy się używać naturalnych metod, bo to dla nas gwarancja zdrowia. Ze swojego doświadczenia mogę powiedzieć, że dzięki stosowaniu gnojowicy - z pokrzywy w początkowej fazie, potem oprysku z glistnika jaskółczego ziela oraz skrzypu - udało mi się w ubiegłym roku uniknąć zarazy ziemniaczanej.

Jak przygotować gnojowicę z pokrzywy?

By ją zrobić, na 10 l wody potrzebujemy 1 kg liści pokrzywy. Wkładamy je do pojemnika, najlepiej beczki, bo pokrzywa musi mieć przestrzeń do fermentacji, można ją wówczas swobodnie mieszać. Nie powinien odstraszać zapach, bo to naturalne, że gnojówki wręcz śmierdzą, stąd najlepiej ustawić je z dala od domu, w ciepłym miejscu. Pojemnik powinien być przykryty, ale z pozostawionym dostępem tlenu.

Co jakiś czas warto zamieszać gnojowicę, najlepiej w rękawiczkach, żeby nie przejąć zapachu. Jest gotowa po ok. dwóch tygodniach, gdy już się nie pieni i zmienia swoją barwę. Można ją przechowywać przez ok. miesiąc. Po wykorzystanej gnojówce pozostają liście, które wzbogacą kompost.

Które rośliny ją lubią?

Prawie wszystkie, a przede wszystkim ogrodowe, jednak nie te, które mają krótki okres wegetacji, jak sałata, rzodkiewka. Przy stosowaniu w ich uprawie gnojowicy z pokrzywy mogą stać się niebezpieczne dla naszego zdrowia. Warto nią podlewać za to warzywa korzeniowe, bo będą się bardzo ładnie rozwijały. Z kolei jako oprysk najlepiej stosować gnojowicę wtedy, gdy roślina dopiero się rozwija albo gdy zauważymy niewielką ilość szkodników, by się nie namnożyły.

Jaką gnojowicę jeszcze Pani stosuje?

Z glistnika jaskółczego ziela. Robi się ją podobnie jak z pokrzywy, powstaje trochę dłużej, bo nawet do miesiąca. Wykorzystuję ją jako nawóz, ale też ochronę przed muchami, bielinkiem kapustnikiem, grzybniami, pleśniami, a ostatnio wyczytałam, że wylana wokół upraw swoim zapachem od-

straszy ślimaki. To pomocne, bo od kilku lat obserwujemy wzrost ich populacji. Resztki tej gnojówki wyrzucone na kompost zabezpieczą go przed inwazją much.

Gnojówki do nawożenia można robić również z dzikiego bzu czarnego - do podlewania warzyw, kwiatów, drzew i krzewów owocowych, a nawet trawnika. Wykorzystujemy do tego liście i kwiaty. Do stworzenia gnojowicy świetna będzie również gwiazdnica pospolita, która odżywi warzywa, byliny, krzewy, drzewa owocowe. Z kolei mniszek lekarski (liście i kwiaty) sprawdzi się w przypadku drzew i krzewów owocowych (agrest, borówka, truskawka), ale nie drobnych roślin. Gnojowica z samych liści mniszka wesprze rozwój warzyw, ziół, róż. Do stworzenia takiego wyciągu nadają się również liście pomidorów, które odrywamy w trakcie prowadzenia uprawy. Są one młode, zdrowe, stąd gnojówka z nich przyrządzona będzie doskonale odżywiała warzywa, kwiaty, drzewa owocowe, trawnik. Ciekawymi roślinami są również cebulaste - różnego rodzaju cebule, które wzmacniają odporność innych roślin na choroby, zwłaszcza grzybowe. Wskazane są do podlewania lub opryskiwania poziomek i truskawek, podlewania buraków, pomidorów. Ważnym produktem zielarskim, z którego robię gnojowicę, jest skrzyp, który uodparnia poziomki, truskawki, warzywa na choroby grzybowe. Jeżeli mamy dostęp do piołunu, warto z niego przyrządzić gnojowicę, aby odstraszyć mrówki i mszyce. Natomiast wrotycz będzie chronił pomidory przed przedziorkami i mszycami, podobnie i róże.

Dziękuję za rozmowę.